Nr. 37. Kraków, 11 Września 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 **Kor.**, półrocznie 6 **Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 **Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie 5 **rs.**, a państwie niemieckiem 8 **marek**. Pojedynczy numer 24 **halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Ś. p. Adam Książę Sapieha.

Zmarły w lipcu b. r. książę Adam Sapieha zajął w historyi rolnictwa kraju naszego, w rzędzie ludzi, co nie poskąpili ni troski, ni trudu, ni siebie, ni grosza, aby podnieść rolniczą wytwórczość kraju i poprawić byt naszych historycznych warstw rolniczych, wnieść podstawy dobrobytu do dworu i chaty, miejsce tak wybitne, znaczące i pełne zasługi, że słusznem, godziwem i potrzebnem jest, aby i »Tygodnik rolniczy« złożył należny hołd Zmarłego pamięci.

Wydany w r. 1894 z okazyi 50-cio letniego istnienia Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego pamiętnik, zawiera dokładny obraz działalności ś. p. księcia Adama Sapiehy, który najpierw jako członek Komitetu, później wiceprezes, od r. 1875 jako prezes Towarzystwa nieznużenie służył sprawom rolniczym przez całe dziesiątki lat, aż dopóki wiekiem i pracą nadwątlone siły nie skłoniły Go do cofnięcia się w zacisze domowe.

Ktoby chciał wyliczyć i przedstawić prace i zasługi ks. Adama Sapiehy w sprawach rolniczych naszego kraju, musiałby napisać niemal historyę naszego rolnictwa, naszej polityki agrarnej od 30 przeszło lat, bo nie było w owym czasie żadnej ważniejszej sprawy rolniczej, w którejby ks. Adam nie był brał żywego udziału, bądź to występując z samoistną inicyatywą, bądź też popierając skądinąd wyszłe a godziwe i użyteczne usiłowania.

Specyalną jego zasługą była akcya skierowana do wywalczenia dla Towarzystw rolniczych stałych i znacznie wyższych niż dawniej subwencyi rządowych i krajowych na cele hodowlane, przyczem w Sejmie był referentem odnośnego wniosku. Zasługa to istotna, bo dopiero zyskawszy stałe i wyższe fundusze, mogły Towarzystwa rolnicze pomyśleć nie o dorywczej jedynie, lecz o systematycznej, ciągłej akcyi hodowlanej, a każdy znający wschodnią część naszego kraju wie i przyzna, że pomimo ogromu przestrzeni, a środków względnie szczupłych, pod światłym i celu świadomym przewodem księcia Sapiehy, osiągnięto tam poważne rezultaty, mianowicie w chowie bydła.

Celem zapewnienia skuteczniejszego znaczenia i wpływu interesom rolnictwa, spychanym w Austryi częstokroć na dalszy plan pod wpływem przewagi liberalno-giełdowej prasy wiedeńskiej i zakorzenionych przez nią w wiedeńskiej biurokracyi wyobrażeń i aspiracyi, wystąpił ks. Adam z inicyatywą austryackiego wiecu rolniczego, aby zszeregować Towarzystwa rolnicze wszystkich krajów koronnych i pomimo różnic politycznych i narodowych, zapewnić rolniczym interesom należne uwzględnienie u władz centralnych. Rozpanoszone tymczasem antagonizmy nie dopuściły do tego, aby ten wiec agrarny nabrał istotnego znaczenia, ale myśl samą i odnośną inicyatywę za zasługę Zmarłego poczytać należy.

Podatki czy traktaty handlowe, taryfy kolejowe i organizacya kredytu, sprawa parcelacyi i melioracyi zaniku dworów, stworzenie ochrony własności ziemskiej, hodowla we wszystkich kierunkach, chmiel, tytoń len, to wszystko doznało poważnego uwzględnienia za prezesury ks. Sapiehy, a szczegółowo z naciskiem podnieść należy wielką troskę i zasługę Zmarłego w sprawach kultury leśnej, gdzie zwalczał jednostronne wzorowanie się na pruskim przykładzie, a słowem, czynem, przykładem wzorowe prowadzenie kultur popierał

i wskazywał. A jeżeli liczna ta inicyatywa i długoletnia praca nie wszędzie i nie tyle przyniosła owoców, ile by się było mogło i pragnęło spodziewać, to winniśmy pamiętać z jednej strony o wielkich trudnościach, jakie często ze strony władz centralnych zachodziły, z drugiej o trudnościach, z któremi każda asocyacya rolnicza w swej pracy już na podstawie samej przestrzeni oraz wielce nierównej a często niedostatecznej zamożności swych członków oraz wielkich różnic w obszarze, urodzajności, położeniu ich warsztatów ma do walczenia.

R. 1886 mijało 25 lat pracy prezesa Sapiehy w Tow. gospodarskiem. Wręczono mu wtedy na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady ogólnej medal pamiątkowy wraz z adresem, który opiewał: »Ćwierć wieku pracy wytrwałej, a w skutkach doniosłej, poświęciłeś Wasza Książęca Mość krajowi, bądź jako współpracownik, bądź jako kierownik gal. Towarzystwa gospodarskiego. Aby przekazać potomności pamięć Twych zasług, Książę, oraz pamięć miłości i czci, jaką Cię współziemianie otaczają, garnąc się ochotnie około Ciebie, gdziekolwiek Twe imię zajaśnieje, postanowiła Rada ogólna tegoż Towarzystwa wybić medal na cześć Twoją i dołączyć adres od członków«, a zakończono życzeniem »obyś nam Dostojny Książę przewodniczył w długie jeszcze lata na znojnej drodze zawodu naszego ku dobru kraju, Tobie i nam zarówno drogiego«.

Adres ten, spisany przez świadków i towarzyszy pracy ks. Adama, stwierdza najdobitniej znaczenie i zasługi prezesa. I podobny hołd wyrażono Mu przy 50-letnim jubileuszu Towarzystwa, przyczem imieniem krakowskiego Tow. roln. prezes Fr. hr. Mycielski, oraz wiceprezes prof. Milewski dali wyraz uznania i wdzięczności za prace już dokonane, a najlepsze na przyszłość złożyli życzenia.

Czynny żywot ks. Adama Sapiehy przekroczył ramy ściśle rolniczej pracy; jakkolwiek bowiem i on upatrywał w tej rolniczej pracy nad utrzymaniem i polepszeniem ojczystego zagonu zadanie, nie tylko ekonomicznej i społecznej, lecz wprost narodowej doniosłości, to jednak wir krajowych wypadków i ogrom narodowych zagadnień i niedoli, pociągnął go do czynnej służby na przeróżnych polach. I rok 1863 i Sejm i rada powiatowa i liczne instytucye widziały go czynnym, ważył on i znaczył w całem życiu kraju.

Jako organ ściśle rolniczy nie zapuścimy się w ocenę politycznego kierunku, jaki przedstawiał ks. Adam Sapieha, ale stwierdzimy tylko, że przewodnią ideą życia Jego i pracy była gorąca miłość ojczyzny, z której chwałą, dolą i niedolą sprzęgał osobistą i rodową chwałę i dolę. Ta miłość ojczyzny kazała mu w r. 1863 rwać się do czynu, ona mu kazała wśród wojny wschodniej, gdy krwi naszej użyć miano jedynie jako dywersyę dla Rosyi, czynić wszystko, aby ta krew nasza nie szła na marne w służbie obcych interesów. A jakkolwiek należał do natur wybitnych, nie skłonnych do wszechstronnych kompromisów, to jednak nie dobro partyi, lecz dobro kraju było dlań zawsze dyrektywą. Dla dobra kraju pracował długo, z miłością i wytrwale na roli i w Tow. gospodarskiem, zaciągnął się do tej służby młodo, dotrwał w niej do siwizny i dla tego też słuszna, aby organ krakowskiego Towarzystwa rolniczego wobec śmierci księcia Adama Sapiehy publicznie oddał cześć i złożył szczery hołd Jego pamięci.

Ustawa kontyngentowa w praktyce.

Odczyt wygłoszony w sekcyi gorzelnianej Walnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego w Krakowie, dnia 5 czerwca 1903 r.

przez

Dra Fr. Bandrowskiego.

Przed rokiem 1888 gorzelnictwo w Austryi miało dowolne rozmiary i to tak fabryczne jak i rolnicze. Czy z tego czy z innego powodu mimo braku ograniczenia, gorzelnie rolnicze nie produkowały wówczas tyle spirytusu, ile trzeba było do pokrycia konsumcyi austryackiej. To też brak ztąd powstały uzupełniały gorzelnie fabryczne; w ten sposób gorzelnie fabryczne mając do dyspozycyi tani produkt surowy sprowadzany choćby z dalekich okolic stały się silnym konkurentem gorzelń rolniczych, a te ostatnie nie mogąc sprostać niskim cenom spirytusu musiały podupadać.

Równocześnie z tym objawem, rząd nie mając zadawalniających wyników z opodatkowania wódki systemem przestrzeniowym i zrobiwszy niefortunne próby z małymi aparatami mierniczymi niedokładnymi i ulegającymi łatwemu zepsuciu, zaczął myśleć o zaprowadzeniu nowego systemu opodatkowania, któryby nietylko miał na względzie podniesienie gorzelnictwa rolniczego, ale także podniesienie dochodów państwowych.

Dla uregulowania produkcyi tj. dla uniknięcia hyperprodukcyi, ustanowił rząd austryacki w r. 1888 pewną maksymalną ilość spirytusu mogącego być wyrobionym do konsumcyi, opodatkował tenże niższą stopą podatkową — i nazwał go kontyngentem.

Spirytus wyrobiony przez gorzelnie ponad ilość ograniczoną kontyngentem, nazwał exkontyngentem i wyznaczył nań wyższą stopę podatkową. Exkontyngent obejmuje zatem w sobie wszelki spirytus przeznaczony do wywozu za granicę lub do celów przemysłowych, w każdym razie nie do konsumcyi.

Uregulowawszy produkcyę kontyngentu tą samą ustawą z r. 1888 podniósł rząd gorzelnictwo rolnicze w ten sposób, że gorzelnie rolnicze z ogólnego całkowitego kontyngentu w wysokości 997458 Hektol. wypadającego na Cislitawię miały dostać 30% a reszta 70% miała być rozdzieloną pomiędzy gorzelnie rolnicze i przemysłowe w stosunku jak 0.769 do 0.480, a nadto gorzelnie rolnicze za każdy wyrobiony 1 hektolitr kontyngentu, otrzymywały ze skarbu zwrot 3, 4 i 5 złr., czyli tak zwaną bonifikacyę stosownie do tego czy gorzelnia wyrabiała dziennie 7 czy 4, czy też 2 hektolitry spirytusu.

Widzimy z powyższego, że w r. 1888 rząd austryacki przyszedł wprawdzie z pomocą gorzelnictwu rolniczemu, jednakowoż opierając się na faktycznej produkcyi gorzelń fabrycznych, które przypadkowo tylko, wówczas wiele spirytusu wyrobiły, zmuszonym był oddać część kontyngentu gorzelniom fabrycznym. Możnaby śmiało twierdzić, że gdyby wówczas gorzelnie fabryczne były mało produkowały spirytusu, a rolnicze za to znacznie więcej — byłby kontyngent wyłącznie stał się własnością gorzelń rolniczych. Tak jednak się nie stało — gorzelniom fabrycznym dostała się znaczna

część kontyngentu sposobem przypadkowym i ta część wynosiła przeszło 200.000 hektolitrów. Jaką trudność ta ilość kontyngentu przyznana jako praecipuum gorzelniom fabrycznym, stworzyła rządomi austryackiemu, zobaczymy poniżej przy traktowaniu kwestyi obdzielenia gorzelń nowo powstałych.

Wielką trudnością było mając stałą ilość kontyngentu rozdzielić tenże pomiędzy pojedyncze kraje, a względnie pomiędzy pojedyncze gorzelnie w ten sposób, aby sprawiedliwość na tem nie ucierpiała. Otóż przyjęto w ustawie przedewszystkiem zasadę, że kontyngent nie ma się rozdzielać w r. 1888 raz na zawsze, ale tylko na 3 lata najpierw — po tych 3 latach ma nastąpić nowy rozdział i t. d.

Zasada ta zupełnie słuszna, uwzględniała zmienione warunki gospodarcze, zmienną ilość gorzelń i t. p.

W ten sposób powstały tak zwane okresy rozdziałowe, Pierwszy okres obejmował lata 1888—1890, drugi 1891 do 1894, trzeci lata 1894—1900, czwarty 1900-1904. Obecnie jesteśmy w przededniu piątego rozdziału. Za podstawę ilości kontyngentu mającego się przydzielić gorzelniom, czyli za tak zwaną miarę udziałową, uważa ustawa z r. 1888 w pierwszym okresie rozdziałowym dla gorzelni starych, tę ilość alkoholu, którą gorzelnia w ostatnich trzech latach wyprodukowała powiększoną o 100% przy opłacie podatku według przestrzeni, a o 22% przy opłacie podatku według produkcyi.

Dla gorzelń nowo powstałych w czasie od r. 1884-1888 lub takich, które przed 1-szym stycznia 1889 poszły w ruch, miarę udziałową wyprodkowywa się osobno mając na uwadze rozmiary gorzelń, jej charakter rolniczy, stosunek do miar udziałowych gorzelń sąsiednich przy pomocy dwóch rzeczoznawców z kól rolników zawodowych. Ustanowienie miary udziałowej dla danej gorzelni należy ostatecznie do Władzy skarbowej krajowej. Miara udziałowa nie stanowi jeszcze kontyngentu, lecz tylko jak powiedziałem jest podstawą — sam kontyngent (indywidualny) dla danej gorzelni otrzymywano w ten sposób, że kontyngent cały przeznaczony dla gorzelń rolniczych dzielono przez sumę wszystkich podstaw kontyngentowych, a otrzymanym ilorazem mnożono podstawę kontyngentową danej gorzelni. Ten sam obrachunek, nawiasowo mówiąc w głównych zarysach ma miejsce i dziś, to znaczy, że sumę podstaw kontyngentowych zastosowywa się do faktycznego kontyngentu. Już w drugim okresie rozdziałowym indywidualnego kontyngentu okazała się zbawienną zasada nowego rozdzielania. Zauważono mianowicie, że w okresie 1888—1890, wskutek nieurodzaju, wskutek spadku ceny i innych niekorzystnych lub korzystnych warunków, niektóre gorzelnie nie mogły wyrobić przydzielonego im kontyngentu, innym zaś go zabrakło — skutkiem tego przy rozdziale dnia 4 sierpnia r. 1901 nie przyjęto za podstawę przeciętnej produkcyi spirytusu danej gorzelni z ostatnich lat 3, ale poodbierano od 1—10% dotychczasowego kontyngentu gorzelniom, które go nie wyrobiły, a dano je tym, które swój kontyngent przerobiły, podczas gdy gorzelnie fabryczne pozostawiono bez zmiany w posiadaniu ich dotychczasowego kontyngentu.

W trzecim okresie rozdziałowym podobnie jak w pierwszym przeciętna produkcya alkoholu z ostatnich lat 3 stanowiła miarę udziałową kontyngentu danej gorzelni.

W jaki sposób się zmieniał stosunek kontyngentu rolniczego do nierolniczego i wysokość jego w pojedynczych okresach najlepiej ilustrują cyfry:

Otóż w r. 1889 wynosił kontyngent rolniczy 774.553 hektol. a fabryczny 214.998 hektolitrów z całego kontyngentu Cislitawii, reszta 7907 hektol. została niespożytkowaną. W drugim okresie kontyngent rolniczy 754.533 h., a fabryczny 211.425 h., reszta niewyrobiona wynosi 31.500 h.

W trzecim okresie rolniczy kontyngent wynosił 780.049 h., a fabryczny 216.944 hektol., niewyrobiono tylko 465 h. Okazuje się z tego, że gorzelnie rolnicze widząc korzyści jakie płyną z ustawy dla nich, powiększają swój kontyngent w ten sposób, że już w trzecim okresie rozdziałowym dochodzą do granicy dozwolonej ustawą tj. do kontyngentu, który im się w myśl tejże ustawy należy.

Każdy nawet niewtajemniczony nietrudno odgadnie, że w ten sposób gorzelnie zaopatrzone dotychczas w kontyngent, wprawdzie doskonale będą prosperować, ale w jakiż sposób mają być obdzielone kontyngentem nowe gorzelnie, gdy tenże jest ograniczonym? Na to odpowiedź nam daje rozdział kontyngentu przedsięwzięty przez rząd austryacki w r. 1900 tj. tak zwany czwarty rozdział. Jest to patent cesarski z 17 lipca 1900 r., który nie nabrał mocy ustawodawczej drogą parlamentarną, gdyż jak wiadomo, parlament wówczas przez czas dłuższy funkcyonować nie był w stanie, ale drogą § 14.

Już w r. 1899 na mocy obopólnego porozumienia od Węgier dostaliśmy 20.000 hektolitrów kontyngentu, wskutek czego kontyngent Cislitawii wyrósł do cyfry 1017000 hektol. To powiększenie jednak okazało się niedostatecznem, albowiem w czasie od r. 1894—1900 powstało około 139 gorzelń zupełnie nowych, potrzebujących kontyngentu. Te ostatnie jednak miały równie jak wszystkie gorzelnie rolnicze prawo do kontyngentu — prawo, które ustawą z r. 1888 zostało zastrzeżonem. Rząd znalazł się tedy w r. 1900 w prawdziwej kollizyi, skąd wziąć kontyngentu dla nowo powstałych gorzelń, którego oczywiście mimo dodatku 20.000 hektolitrów brakło.

Rząd wezwawszy rzeczoznawców tak ze sfer rolniczych, jak fabrycznych i skarbowych zwołał ankietę, na której przyjęto zasadę odbierania kontyngentu tak gorzelniom fabrycznym jak i rolniczym na rzecz nowo powstałych gorzelń — z tem jednak, że gorzelnie fabryczne mają partycypować podwójnie w stosunku do swego kontyngentu dotychczasowego, a gorzelnie rolnicze pojedynczo, i że suma kontyngentu przeznaczonego w 4 rozdziale na owe 139 gorzelń nie może być większą jak 63000 hektolitrów. Ponadto zgodzono się na wyrównanie kontyngentu między gorzelniami mającymi przeszło 1000 hektol. kontyngentu i ponad podwójną policzalną przestrzeń, a gorzelniami, które mają poniżej 650 hektol. Dla przedstawienia właściwego stanu rzeczy i wyników ankiety, które najlepiej objaśnią 4 rozdział kontyngentowy, pozwolę sobie streścić najważniejsze ustępy patentu cesarskiego z r. 1900.

§ 1 mówi, że kontyngent w wysokości 1017000 rozdzielać się będzie na nowych zasadach w 2 okresach od r. 1900 do 1904 i od r. 1904—1908.

§ 2. Do rozdziału indywidualnego przychodzą.

a) Wszystkie gorzelnie rolnicze obdzielone już definitywnym kontyngentem w poprzednim okresie.

b) Wszystkie nowo powstałe gorzelnie rolnicze, które przed 1 stycznia r. 1900 ewentualnie 1904 w ruch puszczone zostały.

§ 3. Ustanawia podstawy kontyngentowe mianowicie dla gorzelń starych, stanowi tę podstawę maksymalna produkcya alkoholu, ale tylko kontyngentowego, dla gorzelń zaś nowych podstawą są rozmiary danej gorzelni, jej warunki rolnicze i orzeczenie rzeczoznawców z kół rolniczych.

Podstawy kontyngentowe nowych gorzelń wypośrodkowane przez Władze skarbowe nie mogą przekraczać podwójnej policzalnej przestrzeni wyrażonej w hektarach i nie mogą przekraczać 600 hektol. kontyngentu dla pojedynczej gorzelni a 63000 hektol. dla gorzelń wszystkich nowo powstałych. Nawiasowo dodaję, że przez policzalną przestrzeń gruntową należy rozumieć wszystkie pola uprawne, łąki i pastwiska, stanowiące część integralną danego gospodarstwa w promieniu 7 kilometrów lub mniej.

§ 4. Przydziela gorzelniom indywidualne kontyngenty w następujący sposób: sumę podstaw kontyngentowych wszystkich nowych gorzelń dzieli się przez sumę podstaw kontyngentowych wszystkich gorzelń (rolniczych i przemysłowych), otrzymany iloraz podwyższa się o 100%, a tak podwyższony iloraz, mnoży przez sumę podstaw kontyngentowych gorzelń przemysłowych. Otrzymany produkt odejmuje się od sumy podstaw kontyngentowych gorzelń przemysłowych, a dodaje do sumy podstaw kontyngentowych gorzelń rolniczych, a do tych ostatnich jeszcze 20.000 hektol.

Cyfry otrzymane stanowią miarę udziałową tej części, jaka wypada z całego kontyngentu na gorzelnie przemysłowe i na gorzelnie rolnicze.

Dok. nast.

W sprawie podniesienia produkcyi lnu w kraju.

Napisał

Dr. J. Tomalski.

Dokończenie.

Sprawa podniesienia produkcyi lnu w Galicyi ma swoją własną historyę — niniejsze będzie tylko przyczynkiem do zapoznania szerszego ogółu z tą sprawą.

Nie będę wdawał się w opisywanie sposobu uprawy lnu, w opisywanie metody przyrządzania i w udowadnianie rentowności uprawy — bo to wybiegałoby poza ramy niniejszego artykułu, ale chciałbym zająć się kwestyą, w jaki sposób możnaby podnieść uprawę lnu w Galicyi?

Nie da się zaprzeczyć, że Galicya posiada odpowiedne warunki naturalne (klimat i gleba), aby produkować len niepośledniej jakości. Dowodem tego te okolice, w których uprawa lnu utrzymała się jeszcze, jak n. p. krośnieńskie, jasielskie, sądeckie, nowotarskie, tarnobrzeskie, myślenickie i inne powiaty, gdzie len uprawia się u włościan dotychczas na większą skalę, przeważnie na własną potrzebę.

Chodzi więc o to, aby skoro warunki naturalne są korzystne, a warunki ekonomiczne sprzyjają, zapewnić tej gałęzi produkcyi rolniczej żywotność i przyczynić się tem do stworzenia podstawy dla rozwoju przemysłu.

Len gotowy może tylko wtedy osiągnąć wysokie ceny i wytrzymać konkurencyę, jeśli są wypełnione dwa główne warunki, a mianawicie *a)* wyprodukowanie rośliny dorodnej i *b)* wyprawienie włókna z tej łodygi takiego, któreby się nadawało do przędzalń mechanicznych i któreby jakościowo było wyrównane.

Pierwsze leży zupełnie w rękach rolnika, a drugie jest zadaniem przemysłu. Dorodną roślinę można otrzymać według zdania ludzi doświadczonych prawie na każdym rodzaju gleby, byle była zasobną w starą siłę nawozową i nie była za mokrą, a dobre włókno, z którego można otrzymać silną i delikatną przędzę, można uzyskać na gruncie dobrze uprawionym i dobrze spulchnionym. Drugim warunkiem jest użycie doborowego nasienia i wczesny wysiew, a w końcu zebranie lnu w najodpowiedniejszem stadyum jego dojrzałości (na włókno zbiera się w początkach dojrzewania, a na ziarno w pełnej dojrzałości).

W tych kierunkach wskazane jest działanie, jeśli ma się otrzymać produkt surowy pierwszorzędnej jakości. Czy te warunki są u naszych włościan dotrzymywane?

Uprawa na razówkę i to na wiosnę, w ziemi zachwaszczonej, nieodpowiednie nasienie, rzadko gdzie spotykane plewienie pól lnianych, zbiór późny dla uzyskania nasienia i suszenie lnu na pomieciach, to jest pospolicie używana metoda uprawy lnu u naszych włościan.

Oddziaływanie na ludność rolniczą w tym kierunku, by wykazać korzyści lepszej uprawy i pielęgnowania lnu i pouczyć naocznie o racyonalnej uprawie, da się stosunkowo małym nakładem przeprowadzić przez zakładanie i subwencyonowanie „wzorowych pól“. Z drugiej strony przez zakładanie i subwencyonowanie „pól doświadczalnych“ oddziaływać można na ustawiczny postęp w ściślejszem znaczeniu. Pierwsze powinny mieć za zadanie wszelkie „zdobycze“, osiągnięte na „polach doświadczalnych“, wnosić w szerokie warstwy producentów, drugie powinny być pewnego rodzaju pracowniami, w których dokonywa się postęp. W tych kierunkach otwiera się wdzięczne pole dla działalności Towarzystw i Kółek rolniczych. Zakładanie „wzorowych pól“ powinno się odbywać na szerokie rozmiary, a subwencya na pojedyncze pola, udzielana pod pewnymi warunkami, wobec niewielkich obszarów zajętych pod len, byłaby wcale niewielka (np. nasienie za darmo i ewentualnie nawozy sztuczne na $^1/_4$ morga); zakładanie natomiast „pól doświadczalnych“ musiałoby być ograniczone, już choćby z tego względu, że pola takie mając ściśle wytknięty cel badania (np. wypośrodkowanie najlepszej odmiany lnu dla danych warunków, badania nawozowe u różnych odmian, uszlachetnianie itp.) musiałyby stać pod ustawiczną kontrolą i mogłyby być przeprowadzane co najwięcej w typowych warunkach przyrodniczych.

Gdy tą drogą osiągnie się rezultaty, objawiające się w poprawie jakości produktu surowego, wtedy i drugi cel, tj. przygotowanie doborowego i więcej jednomiernego włókna da się z łatwością uzyskać. W tym kierunku trzeba raz zerwać z dotychczasową metodą pouczania pojedynczych gospodarzy o racyonalniejszym sposobie moczenia, międlenia czesania i t. p., trzeba rolnikom, zwłaszcza mniejszym, odebrać troskę o wyprawianie lnu, trzeba starać się o zakładanie i popierać powstawanie mniejszych zakładów dla wyprawy lnu, gdzieby len surowy podlegał jednolitemu sposobowi przeróbki, począwszy od pierwszego najważniejszego stadyum, t. j. moczenia, ewentualnie roszenia pod okiem fachowca, aż do wyprodukowania towaru, mogącego się ukazać na targu. Czy takie mniejsze zakłady będą prowadzone na rachunek spółki, czy gminy, czy prywatnych, jest to dla rzeczy samej obojętnem — chodzi, aby zakłady takie powstawały i aby były racyonalnie kierowane. Zakłady takie mniejsze, przy odrobinie dobrej woli i niewielkim nakładzie agitacyi, któraby pouczyła o korzyściach, z łatwością tanim kosztem dałyby się urządzać i miałyby powodzenie, jak o tem na podstawie naocznego zbadania mogę przypuszczać. Naturalnie, że subwencyonowanie takich zakładów n. p. dostarczeniem potrzebnych narzędzi i maszyn sposobem pożyczki (jak to np. ma miejsce przy spółkach drenarskich lub mleczarskich) i ewentualne przyczynienie się do kosztów urządzenia moczydła, a w dalszym ciągu pomoc moralna przy sprzedaży gotowego produktu, o ile chodzi o mniejszą własność, przez utworzenie np. związku tych zakładów, któryby to związek był organizacyą handlową, byłaby koniecznie wskazaną, aby utworzonych zakładów mniejszych nie narażać zaraz w samych początkach na niepowodzenie finansowe.

Tą drogą szedł rozwój w krajach tych, gdzie przeróbka lnu z przemysłu drobnego, domowego, przekształciła się w przemysł fabryczny, w odrębne przedsiębiorstwo. Na tę drogę i w tym kierunku zwrócić nam się należy, a zadaniem czynników miarodajnych jest podjąć tę pracę z całą energią.

Tak należałoby zorganizować akcyę, gdzie chodzi o towar targowy, a dotyczy to lnu tak z mniejszej własności, jak i większej. Aby zaś i włościanom, którzy uprawiają len na własną potrzebę, iść na rękę i dopomódz im do uzyskania lepszego materyału surowego, należałoby zakładać w gminach „wzorowe moczydła“, pozostające pod opieką fachową, w których to moczydłach każdy za pewną małą opłatą mógłby swój produkt poddać fermentacyi racyonalnej. Koszta takich moczydeł gminnych nieznaczne, a przyczynienie się pewną subwencyą mogłoby zachęcić gminy, względnie prywatnych, do urządzenia takowych.

Przedewszystkiem zaś należałoby zająć się tą sprawą energicznie, a kierownictwo całej akcyi powinien Wydział krajowy względnie Towarzystwa rolnicze wziąć w własne ręce. W tym kierunku nie mamy czego oczekiwać prywatnej inicyatywy, ta musi wyjść z góry i błędem w naszych warunkach byłoby wyczekiwać, że inicyatywa prywatna wypełni obowiązek, należący do administracyi publicznej.

Popieranie zakładów mniejszych dla przeróbki przeważnie włościańskiego lnu, a zakładów większych, na sposób więcej fabryczny prowadzonych, dla lnu wyprodukowanego na większej własności, powinno wejść w program odnośnej akcyi.

Na tę drogę wstąpiły w ostatnich czasach Węgry i tam akcya ta bardzo pomyślnie, w szybkiem tempie się rozwija.

Powstawanie większych zakładów fabrycznych przy pomocy wydatnych subwencyi rządowych, zakładów przerabiających len głównie większej własności, jest na Węgrzech z całą energią przez wszystkie czynniki miarodajne popierane, do tego stopnia, że w ciągu ostatnich czterech lat powstały cztery fabryki dla przeróbki lnu, wszystkie w rękach jednego przedsiębiorcy. Nagy-Tany pod Komornem, własność prywatna, z subwencyą 20.000 kor.; Szepes-Olaszi na Spiżu, własność państwa wydzierżawiona dotychczas bezpłatnie prywatnemu przedsiębiorcy pod warunkiem przeróbki lnu wło-

ściańskiego; Szekely-Keresztur w Siedmiogrodzie, własność prywatna; Eszeg w Slawonii, własność prywatna, obecnie przekształcona na Towarzystwo akcyjne; w tym roku będzie puszczoną w ruch fabryka w Csurgo, a w roku przyszłym mają powstać dwie nowe. Nadto przy pomocy subwencyi (200.000 koron) buduje się przędzalnia na 5000 czółen przez tego samego przedsiębiorcę.

W lipcu b. r. wniósł rząd węgierski projekt ustawy o popieraniu produkcyi lnu i konopi, streszczający się w następujących punktach:

1) Większe zakłady do przeróbki lnu i konopi, czy to spółkowe, czy to akcyjne, czy prywatne, jeśli zobowiążą się do przerabiania większych ilości surowego produktu, zakupywanego po stałych cenach, głównie od mniejszych producentów, otrzymają bezprocentową pożyczkę do wysokości 50% kosztów wybudowania i urządzenia zakładu — spłata pożyczki rozłożona na 15 rocznych rat ma zacząć się w 11-tym roku istnienia zakładu. W ten sposób pożyczka jest udzielaną na 25 lat.

2) Spółki, któreby chciały założyć mniejszy zakład, mogą otrzymać bezzwrotną zapomogę do 50.000 koron, jeśli udziały spółkowe znajdują się w przeważnej części w rękach mniejszej własności.

3) Gminy, spółki gminne i mniejsze organizacye rolnicze, otrzymają do 5000 koron bezzwrotnej zapomogi na założenie moczydeł dla konopi, jeśli wykażą się, że rozporządzają odpowiednim terenem na moczydło i że mają pokrycie na resztę wydatków.

4) W razie zwinięcia zakładu w przeciągu pierwszych 25-ciu lat zapomogi państwowe muszą być zwrócone.

5) Do przeróbki ma być używany tylko produkt węgierski, a kontrolę nad zakładami prowadzi ministerstwo rolnictwa.

W tych ramach obraca się projekt ustawy węgierskiej, a jeśli uwzględnimy, iż rząd węgierski na tych samych podstawach subwencyonował dotychczasowe zakłady dla przeróbki lnu, to uzyskując sankcyę dla dotychczasowej swej działalności zapewnia wypróbowanym już środkiem rozwinięcie się nowego przemysłu rolniczego.

Czy Galicya ma z założonemi rękoma przypatrywać się, jak produkcya lnu w kraju coraz więcej zanika, jak nawet włościanin, który przeważnie na własną potrzebę uprawia len, coraz więcej przerzuca się do materyału kupnego, jak związany z produkcyą lnu przemysł tkacki, skazany dzisiaj na zaopatrywanie się w przędzę śląską i czeską zanika a nie p r z e k s z t a ł c a s i ę i w końcu mimo usiłowań zaniknąć musi z braku materyału, jak kraje sąsiednie przyspieszonym krokiem postępują naprzód! Czy ta pewna pomoc finansowa, jakąby trzeba zapewnić przedsiębiorstwom, czy spółkom przez udzielanie bezprocentowych pożyczek, względnie przez udzielanie rocznych subwencyi, mają stanowić przeszkodę?

Rozmaitości.

Nowy środek do konserwowania mleka wynalazł Marpmann w Lipsku, mianowicie pewną sól (hexamethylen-tetransin), której używa w ilości na koniec noża na kilogram mleka. Sól ta ma być bardzo dobrym środkiem przeciw kolkom i kurczom, a dla organizmu ludzkiego zupełnie nieszkodliwą. W razie gdyby dalsze badania wykazały rzeczywiście nieszkodliwość tej soli, miałby środek ten wielką wartość.

Chów drobiu we Francyi. Według ostatnich obliczeń we Francyi jest 45 milionów kur, szacowanych po 2 fr. 50 ct. sztuka, co przedstawia wartość ogólną 112.500.000 franków. Z tego 34 miliony kur nośnych wysiaduje przeciętnie 100 milionów kurczaków; z tych 10 milionów mają zastępować straty, a drugie 10 milionów jest spożywane; pozostaje więc jeszcze 80 milionów, które sprzedane po 1 fr. 50 ct. sztuka, przedstawiają poważną cyfrę 120 milionów franków. Każda kura znosi przeciętnie 90 jaj rocznie, co stanowi na 34 miliony kur ogółem 3,060.000.000 jaj, wartości 6 centimów sztuka, co daje 183 milionów franków.

Drób zatem we Francyi przynosi rocznie tak w mięsie jak jajach 337 milionów franków, do których trzeba dodać 6 milionów fr., które wpływają z wywozu za granicę drobiu tuczonego. *„L'agriculture Moderne"*.

Doświadczenia z wychowem cieląt. Czerwcowy zeszyt *„Journal of the agricultural Departement of Ireland"*, zawiera opis doświadczeń z żywieniem cieląt, przeprowadzanych przez 609 dni. Chodziło o zbadanie, czy lepiej jest żywić cielęta mlekiem pełnem, czy odtłuszczonem z dodatkiem surogatów uzupełniających tłuszcz mleka, a z powodu tego, że rozchodzi się w takich razach o zbadanie wpływu tego rodzaju żywienia na dalszy rozwój cieląt, rozciągnięto doświadczenia na tak długi okres czasu. Cielęta w liczbie 39 podzielono na 4 grupy, z których I dostawała przez pierwsze 20 tygodni mleko pełne, II 1/5 pełnego mleka a 4/5 chudego tak, że mleko mieszane zawierało około 0·75% tłuszczu, III mleko chude z dodatkiem tranu z wątroby, a IV mleko chude z dodatkiem śrutowanej kukurydzy. Po upływie pierwszych 20 tygodni żywiono wszystkie grupy zupełnie tak samo, koszta utrzymania zatem dla wszystkich były od tego czasu jednakowe. Następująca tablica podaje początkową wagę żywą sztuki w kg. i następnie przyrosty wagi w ciągu doświadczenia:

	I.	II.	III.	IV.
Waga początkowa 1 sztuki w kg.	62·2	66·0	62·6	62·4
Przyrost wagi 1 sztuki w kg.:				
I lato: od 12 czerwca 1901 do 30 października 1901 . . .	108·3	90·0	80·0	81·8
I zima: od 30 października 1901 do 16 kwietnia 1902 . . .	75·7	62·3	57·0	60·3
II lato: od 16 kwietnia 1902 do do 6 listopada 1902 . . .	105·7	120·4	128·0	122·6
II zima: od 6 listopada 1902 do 16 lutego 1903	55·6	47·0	52·0	57.4
Średnia waga końcowa . . .	407·5	385·7	379·6	384·5
Przyrost wagi podczas doświadczenia (609 dni)	345·3	319·7	317·0	322·1
Przyrost wagi na dzień i sztukę	0·567	0·524	0·520	0·528

Przeciętny dzienny przyrost wagi 1 sztuki w grupach II, III i IV, więc u tych cieląt, które dostawały mleko chude z dodatkami w ciągu pierwszych 20 tygodni, wynosi 0·524 kg., w grupie I, więc u cieląt żywionych w tym czasie pełnem mlekiem 0·567 kg., zatem jest o 8·34% większy.

Ten większy przyrost cieląt żywionych pełnem mlekiem pociąga jednak za sobą niestosunkowo większe koszta żywienia; u I grupy wynosiły one w ciągu pierwszych 20 tygogni 81·00 m., w II 32·38 m., III 30·17 m., IV 20·26 m. W przecięciu wyniosły koszta żywienia cieląt karmionych chudem mlekiem 27·60 m., cieląt. którym dawano pełne mleko 81·00 m. Przy sprzedaży uzyskano za cielęta żywione pełnem mlekiem 278 m. za sztukę, za cielęta innych grup w przecięciu 260·78 m. za sztukę. Koszt żywienia cieląt karmionych pełnem mlekiem w czasie pierwszych 20 tygodni był zatem o 53·40 m. wyższy, a przy sprzedaży uzyskano za te cielęta tylko 17.22 m. więcej.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 7/IX, 11.40–12.00 *K.* **Lwów** 9/IX 10.50–11.00 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 4/IX, 11.60—11.80 *K.* **Wiedeń** 7/IX 11.40—12.30 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 4/IX 14.00—00.00 *K.*, **Wiedeń** 7/IX, stara 13.20—13 50 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 9/IX, stara 12.00—12.50 *K.* **Peszt** 8/IX 12.00—12.50 *K.* **Tarnów** 4/IX 15.50—16.00 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 4/IX, 13.50—14 50 *K.*, **Tarnów** 4/IX, 15.50—16.00 *K.* **Lwów** 9/IX 13.00—14.00 *K.* za 100 *kg.*

	Wrzesień	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	4	17.00—18.20	13.00—14.80	11.00—12.00	12.40—12.90
Lwów	9	15.60—16.20	12.00—12.10	10.50—12.00	11.60—12.00
Tarnów	4	16.00—17.00	13.00—14.00	12.00—12.50	11.00—11.50
Powołoczyska .	2	15.00—15.80	00.00—12.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła	2	12.50—13.10	00.00—10.60	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	7	14.60—15.80	12.70—13.10	13.20—13.10	12.00—12.50
Peszt	7	14.20—14.50	12.20—12.90	00.00—00.00	10.80—11.20
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	6	16.20—16.80	12.90—13.70	00.00—00.00	13.30—14.50
Wrocław	6	16 10—17.00	13 00—13.80	13.50—14.10	13 20—13.60
Poznań	6	15.60—16.50	12.40—12.70	13.00—13.60	13.10—13.50
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	3	5.70—6.10	4.00—4.25	3 90—4.40	2.90 - 3.30
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 4/IX, 16.00—24.00 *K.* **Wiedeń** 7/IX, 14.00—24.00 *K.* **Lwów** 9/IX, 15.50—18.00 *K.* **Tarnów** 4/IX 16.00—21.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. Kraków 4/IX, 18.00—23 50 *K.*, **Wiedeń** 7/IX, drob. 18.00—19 00 *K.*, długa i płaska 21.00—23 00 *K.*, pstra 12.00—13 00 *K.* **Tarnów** 4/IX 14.00—18 00 *K.* za 100 *kg.*

Chmiel. Wiedeń 1/IX zatecki miejski 340—000 *K.* zatecki okoliczny 310—330 *K.* anschauer czerwony 210 - 000 *K.* zielony 000—000 *K.* za 50 *kg.* **Lwów** 9/IX 200.00—240.00 za 56 *kg.* Obrót mały.

Kartofle. Kraków 4/IX 2.80—4 40 *K.* za 1 Hl. **Wiedeń** 4/IX 5.60—6.00 *K.* **Tarnów** 4/IX 4.00—4.40 *K.* **Lwów** 0/VII 0.00—0.00 *K.* za 100 *kg.*

Rzepak. Lwów 9/IX 18.00—18.50 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna czerwona. Kraków 4/IX 100.00—110.00 *K.* **Lwów** 9/IX 96.00—110.00 *K.* **Podwołoczyska galic.** 0/I 000.00—000. *K.* **Podwołoczyska rosyj.** 00/IV 000.00—000.00 *K.*, bez cła. **Wiedeń** 4/IX styryjska 160.00—170.00 *K.*, średnia jakość 000.00—000.00 *K.*, gruboziarnista, czysta 000.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna biała. Kraków 4/IX 000.00—000.00 *K.* **Lwów** 9/IX 96—116.00 *K.*, **Wiedeń** 1/IX 130.00—150.00 *K.* za 100 *kg.*

Buraki. Wiedeń 1/IX żółte, okrągłe 35.00—00.00 *K.* Mamuthy długie czerwone 29.00—00.00 *K.*, flaszowate żółte i czerwone 28.00—00.00 *K.* za 50 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 7/IX, galicyjskie prima 74.00—78.00 *K.*, secunda 68 00—73.00 *K.*, tertia 00—00 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi i Bukowiny 00 sztuk.

Nierogacizna Wiedeń 7/IX prima 95—100 *K.*, tłuste 101.0—104.0 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 11/IX. Spędzono na targ 323 sztuk bydła rogatego, 118 sztuk cieląt, 88 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 64—68 *K.*, za średnie 56—64 *K.*, za cielęta 58—62 *K.* za trzodę 80—84 *K.* za 100 Kg. żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Masło. Wiedeń 4/IX, deserowe 2.20—2.40 *K.* wiejskie 2.00—2 20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 4/IX, targowe 1.60—2 00 *K* za 1 *kg.* **Hamburg**, 2/IX. stołowe I klasy 216.000—228.00, II klasy 204.000—210.000, III klasy 176.00—190.00 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 5/IX dworskie i spółkowe, prima 224—230 secunda 200—224, tertia 190—200 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 4/IX, prima 37—38 sztuk, secunda 39—40 sztuk konserwowanych w wapnie 00 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 4/IX 2.60—3.00 K **Berlin** 4/IX 3.05—3.30 *M.* za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 25/VIII surowy 75% 40.60—41.00 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 133 00—133.25 *K.*

Lwów 9/IX gotowy paritas **Tarnopol** 36.50—36 80 *K.*

Kraków 4/IX okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% Tral. 176 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 4/IX 6.40—7 20 *K.*, **Tarnów** 4/IX 6 00—6 50 *K.* **Wiedeń** 4/IX 3.60—4.60 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 4/IX, 7.20—7.60 *K.* **Wiedeń** 4/IX 3.20—6.40 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. Kraków 4/IX 5.00—5 60 *K.* **Tarnów** 4/IX, 4 00—4 40 *K.* **Wiedeń** 4/IX 2.80—3.20 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

w Krakowie
ul. Pijarska l. 4.

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie
ul. Kopernika 21

Filia w Wieliczce. poleca jako wypróbowane i uznane za najlepsze: **Filia w Rzeszowie.**

Pługi dwuskibowe patent Jana Cerwinki, — Praga.

Pielniki jedno i dwurzędowe tegoż.

Siewniki rzędowe Jana Procnera w Czechach.

Kosiarki, żniwiarki, wiązałki „Buckeye“ słynnej ameryk. fabryki Aultmana, Millera i Sp. w Akron (Ohio).

Grabiarki amerykańskie „New-Hollingsworth“.

Przetrząsacze amerykańskie do siana widłowe, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia do uprawy roli i sprzętu płodów.

Utrzymujemy składy maszyn i narzędzi oraz części zapasowych w Krakowie i Lwowie.

Najlepszą i najbardziej poszukiwaną jest dzisiaj **Oryginalna belgijska centryfuga „Mélotte“.** Roczna produkcya **15,000** sztuk, przeszło **100,000** centryfug w świecie!

Najprostsza budowa wykluczająca wszelkie naprawki!

Najłatwiejsza obsługa!

Nader lekki chód, zużywający 30—40% mniej siły popędowej, niż przy innych systemach!

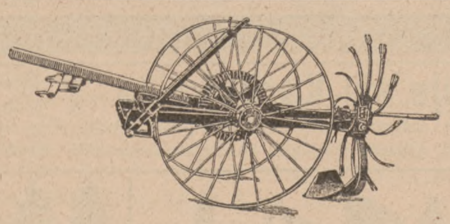
Nadzwyczajna trwałość.

Najzupełniejsze odtłuszczenie mleka!

Wyłączne zastępstwo na Galicyę:

Związek Handlowy Kółek rolniczych w Krakowie i we Lwowie.

Katalogi, cenniki, prospekta darmo i opłatnie.



Najlepsze

KARTOFLARKI

Zimmermannowskie

odznaczone na konkursie kartoflarek odbytym w roku 1902 w Płaszowie:

„Nagrodą państwową dla zasług rolniczych“

Z łożyskami wałeczkowemi, z pojedynczem i podwójnem przeniesieniem, poleca

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY

ERNEST BAHLSEN

KRAKÓW, ulica Karmelicka l. 24.

Szczegółowy katalog na żądanie opłatnie.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«

Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“

Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.

Oryginalna Dupuy'a

Zaprawa nasienna przeciwko śnieci (rdzy w zbożu)

w paczkach po 50 hal. na 1 hektolitr zboża
„ „ 26 „ „ ½ „ „

do nabycia u firmy

Dom rolniczo-produkcyjny ERNEST BAHLSEN w KRAKOWIE ulica Karmelicka 24.



PORKIN
znakomity środek do tuczenia świń.



PECUSIN
znakomity dodatek do paszy w celu tuczenia wszystkich zwierząt domowych:

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobiu.

1 paczka (½ kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: **Rzeszów** J. A. Grünfeld; **Kraków** Fr. Sobolka i Ska., Arnold Reifner; **Oświęcim** Józef Moser; **Podgórze** L. W. S. Zarski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.